Francusko-brytyjskie lotniskowce?

#Marynarka wojenna #Strategia i polityka 31 sierpnia 2010

Koordynacja wykorzystywania lotniskowców przez Wielką Brytanię i Francję jest przedmiotem rozmów między obu państwami. Potwierdzają to kolejne, nieoficjalne wypowiedzi.

Image not found or type unknown
Francuskie lotniskowiec Charles de Gaulle. Paryż posiada tylko jeden okręt tego
Pierwsze informacje o możliwości wspólnego wykorzystywania brytyjskich i francuskich lotniskowców pojawiły się kilka dni temu. Spekulacje podtrzymała wypowiedź prezydenta Francji, o konieczności pogłębienia współpracy wojskowej z Wielką Brytanią.

Dzisiaj fakt prowadzenia od czerwca rozmów w tej sprawie potwierdził anonimowo jeden z francuskich dyplomatów. Wstępna, oficjalna informacja na ten temat ma zostać ujawniona 3 września, po spotkaniu ministrów obrony obu krajów. Ewentualna decyzja zostanie podjęta dopiero w listopadzie, na spotkaniu przywódców obu krajów.

Na razie nie wiadomo, na czym miałaby polegać zapowiadana współpraca. Media donoszą o *dzieleniu się* lotniskowcami. Informatorzy używają jednak innych zwrotów, sugerujących mniej zaangażowaną formę wspólnych działań.

Obecnie Wielka Brytania posiada dwa lotniskowce - HMS *Illustrious* oraz HMS *Ark Royal* . Są to niewielkie jednostki o wyporności pełnej 20 600 t, z których mogą operować 22 statki powietrzne, w tym od 12 do 18 samolotów AV-8B Harrier. Z kolei Francja dysponuje jednym okrętem, *Charles de Gaulle*. Jest on zdecydowanie większy. Przy wyporności 40 600 t mieści ok. 40 statków powietrznych, z których 12 to klasyczne myśliwce wielozadaniowe typu Rafale.

Londyn zainicjował już program budowy dwóch nowych lotniskowców typu *Queen Elizabeth*, o wyporności 65 600 t. Mają one zabierać na pokład 40-50 samolotów i śmigłowców, w tym 36 morskich F-35.

Także Paryż planował budowę nowoczesnego okrętu, nazwanego roboczo *Lotniskowiec 2* (*Porte-Avions 2*), o wyporności 70-75 tys. t. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma jednak zapaść dopiero w 2011-12.

Gdyby oba kraje miały po parze lotniskowców, zachowałyby możliwość samodzielnych działań. Dwie jednostki gwarantują możliwość stałego pozostawania w służbie przynajmniej jednej z nich. Wiele wskazuje jednak na to, że tak się nie stanie.

Zarówno Wielka Brytania, jak i Francja stoją w obliczu konieczności zmniejszenia deficytów budżetowych. To z kolei wymusza poważne zmniejszenie wydatków

państwa, co nie ominie budżetów obronnych. W przypadku Albionu rozważa się nawet o 20-procentowe cięcia i powrót do obecnego poziomu wydatków wojskowych dopiero za kilka lat.

Stawia to pod znakiem zapytania plany budowy nowych lotniskowców. W przypadku Francji możliwym jest pozostawienie w służbie jedynie *Charlesa de Gaulle`a*, zaś Wielka Brytania może poprzestać na zbudowaniu *Queen Elizabeth*. Co prawda jeszcze w ubiegłym roku Londyn zapewniał, że bliźniaczy *Prince of Wales* również zostanie włączony do służby (zobacz: Lotniskowce będą, chociaż...), jednak obecnie prawdopodobne są i inne scenariusze, w tym spowolnienia jego budowy, wykorzystania kadłuba do stworzenia tańszego śmigłowcowca lub nawet rezygnacja z rozpoczęcia prac (do tej pory podpisano umowy o zakupach materiałów i budowie pierwszych elementów jedynie w odniesieniu do *Queen Elizabeth*).

W takie sytuacji oba kraje muszą zdecydować się na wspólne działania, by zachować możliwość wykorzystania lotnictwa pokładowego w sytuacji remontu lub uszkodzenia lotniskowca. O ile wątpliwym jest, czy istniałaby realna szansa wykorzystania np. jednostki brytyjskiej we francuskiej operacji wojskowej, to jasnym jest, że ścisła współpraca umożliwiłaby np. zachowanie ciągłości szkolenia personelu, szczególnie lotniczego, w okresie pokoju. Strony mogłyby również uzgodnić terminy planowanych prac remontowych.

Image not found or type unknown

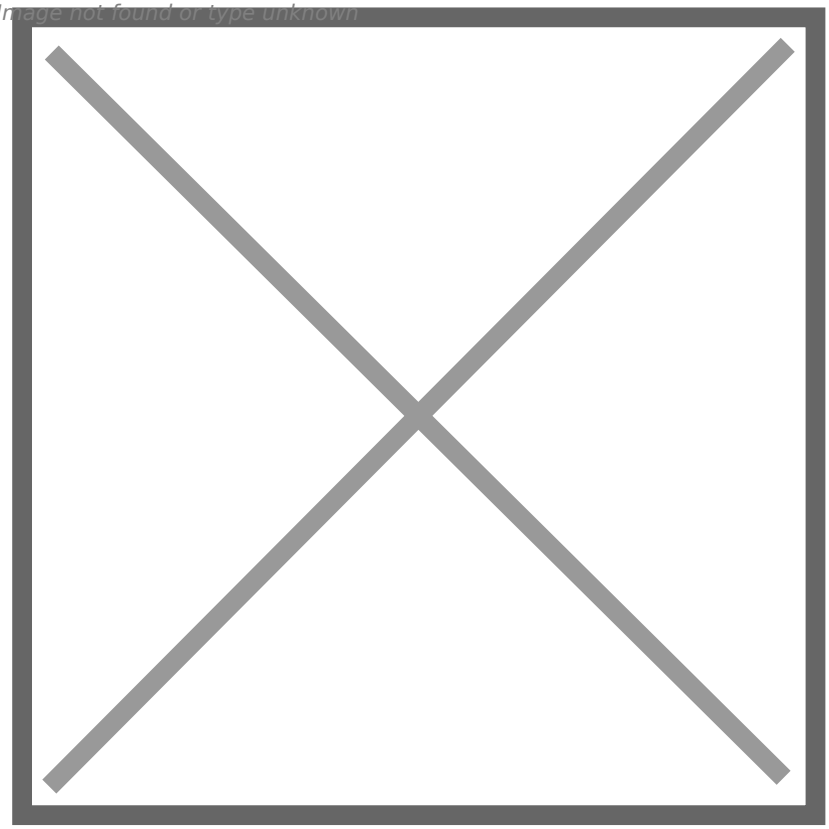

Francuskie lotniskowiec Charles de Gaulle. Paryż posiada tylko jeden okręt tego typu. Brytyjczycy dwa. Zapewniają również, że w przyszłości również będzie para takich jednostek. Wielu uważa jednak, że Londyn stać tylko na jeden duży lotniskowiec. Taka sytuacja wymusza współpracę / Zdjęcie: Marine Nationale

Pierwsze informacje o możliwości wspólnego wykorzystywania brytyjskich i francuskich lotniskowców pojawiły się kilka dni temu. Spekulacje podtrzymała wypowiedź prezydenta Francji, o konieczności pogłębienia współpracy wojskowej z Wielką Brytanią.

Dzisiaj fakt prowadzenia od czerwca rozmów w tej sprawie potwierdził anonimowo jeden z francuskich dyplomatów. Wstępna, oficjalna informacja na ten temat ma zostać ujawniona 3 września, po spotkaniu ministrów obrony obu krajów. Ewentualna decyzja zostanie podjęta dopiero w listopadzie, na spotkaniu przywódców obu krajów.

Na razie nie wiadomo, na czym miałaby polegać zapowiadana współpraca. Media donoszą o *dzieleniu się* lotniskowcami. Informatorzy używają jednak innych zwrotów, sugerujących mniej zaangażowaną formę wspólnych działań.

Obecnie Wielka Brytania posiada dwa lotniskowce - HMS *Illustrious* oraz HMS *Ark Royal* . Są to niewielkie jednostki o wyporności pełnej 20 600 t, z których mogą operować 22 statki powietrzne, w tym od 12 do 18 samolotów AV-8B Harrier. Z kolei Francja dysponuje jednym okrętem, *Charles de Gaulle*. Jest on zdecydowanie większy. Przy wyporności 40 600 t mieści ok. 40 statków powietrznych, z których 12 to klasyczne myśliwce wielozadaniowe typu Rafale.

Londyn zainicjował już program budowy dwóch nowych lotniskowców typu *Queen Elizabeth*, o wyporności 65 600 t. Mają one zabierać na pokład 40-50 samolotów i śmigłowców, w tym 36 morskich F-35.

Także Paryż planował budowę nowoczesnego okrętu, nazwanego roboczo *Lotniskowiec 2* (*Porte-Avions 2*), o wyporności 70-75 tys. t. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma jednak zapaść dopiero w 2011-12.

Gdyby oba kraje miały po parze lotniskowców, zachowałyby możliwość samodzielnych działań. Dwie jednostki gwarantują możliwość stałego pozostawania w służbie przynajmniej jednej z nich. Wiele wskazuje jednak na to, że tak się nie stanie.

Zarówno Wielka Brytania, jak i Francja stoją w obliczu konieczności zmniejszenia deficytów budżetowych. To z kolei wymusza poważne zmniejszenie wydatków państwa, co nie ominie budżetów obronnych. W przypadku Albionu rozważa się nawet o 20-procentowe cięcia i powrót do obecnego poziomu wydatków wojskowych dopiero za kilka lat.

Stawia to pod znakiem zapytania plany budowy nowych lotniskowców. W przypadku Francji możliwym jest pozostawienie w służbie jedynie *Charlesa de Gaulle`a*, zaś Wielka Brytania może poprzestać na zbudowaniu *Queen Elizabeth*. Co prawda jeszcze

w ubiegłym roku Londyn zapewniał, że bliźniaczy *Prince of Wales* również zostanie włączony do służby (zobacz: Lotniskowce będą, chociaż...), jednak obecnie prawdopodobne są i inne scenariusze, w tym spowolnienia jego budowy, wykorzystania kadłuba do stworzenia tańszego śmigłowcowca lub nawet rezygnacja z rozpoczęcia prac (do tej pory podpisano umowy o zakupach materiałów i budowie pierwszych elementów jedynie w odniesieniu do *Queen Elizabeth*).

W takie sytuacji oba kraje muszą zdecydować się na wspólne działania, by zachować możliwość wykorzystania lotnictwa pokładowego w sytuacji remontu lub uszkodzenia lotniskowca. O ile wątpliwym jest, czy istniałaby realna szansa wykorzystania np. jednostki brytyjskiej we francuskiej operacji wojskowej, to jasnym jest, że ścisła współpraca umożliwiłaby np. zachowanie ciągłości szkolenia personelu, szczególnie lotniczego, w okresie pokoju. Strony mogłyby również uzgodnić terminy planowanych prac remontowych.

Powiązane wiadomości

Francusko-brytyjskie lotniskowce? (2010-08-31)
- Lotniskowce będą, chociaż... (2009-10-27)
  - W. Brytania rezygnuje z 88 F-35 (2009-10-26)
    - Ile zostanie wyprodukowanych F-35? (2009-10-07)
    - Duńczycy odkładają decyzję (2009-10-23)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o